

## Re-formacja: przekształcanie porządku [TPCT 221]

W tym numerze pisma stawiamy pytania o protestantyzm i jego wpływie na kształt religijny chrześcijaństwa, filozofię i politykę, ale także na porządek tak ukształtowanej nowożytności i nowoczesności. W jaki sposób dokonane 490 lat temu ogłoszenie wyznania augsburskiego przeorientowało historię – wraz z ideami? Jaki obraz wyłania się dzisiejszej perspektywy?

Parafrazując, można by napisać: XVI wiek to było dziwne stulecie. Jego początek zaś gwałtowny nie tylko w poszerzaniu granic świata o nowe lądy, ale też dokonywaniu zasadniczych przełomów. Gdzieś obok wielkich odkryć geograficznych, zaczynano już żegnać średniowieczną wizję świata, z jej uniwersalnymi założeniami, jednością świata chrześcijańskiego i jego imaginarium. Nadszedł czas burzliwych przeobrażeń w obrębie świata chrześcijańskiego, który miał na kolejne stulecia rozstrzygnąć o poważnym pęknięciu z całym wachlarzem konsekwencji, które w tym momencie zostały zrodzone. 95 też Marcina Lutra oraz pieczętujące ten akt ogłoszone 490 lat temu Wyznanie augsburskie – wprowadziły poważny rozłam w chrześcijańskim Zachodzie, widoczny w paroksyzmach wojen religijnych, jak i późniejszym wpływie na kształt idei europejskich.

Do dziś trwa w istocie dyskusja, czym w istocie było wystąpienie Lutra i późniejsze konsekwencje – rzeczywistą reformą czy rewolucją. Głosów i zwolenników obydwu stanowisk jest wiele, niemniej jednak przyznać trzeba, że pomimo późniejszej wiary w niektórych środowiskach, że protestantyzm stanowi kolejne – doskonalsze stadium w rozwoju religii, zastępujące nadgniły rzymski katolicyzm – trzeba z perspektywy czasu stwierdzić, że miał jednak rewolucyjne następstwa. Był to swoisty moment buntu północy przeciw południu – swego rodzaju heglowska antyteza, wobec dotychczasowego porządku, wytwarzająca nową formę. Co ją obejmowało? Z pewnością nowy ład wyprowadzony z subiektywnych odczuć jednostki, który legł u podstaw idei

indywidualistycznych i liberalnych, ale także paradoksalnie wzmocnienie wpływu państwa na religię, idąca za tym skłonność mechanizacji społeczeństwa (którą wieki później w pewnym sensie uchwycił i opisał Heidegger), i jako następstwo – jak zauważa Feliks Koneczny – wprowadzenie etyki „autonomicznej” już areligijnej. Raz wprowadzone ruch koło zamachowe nowych idei, zaczęło zmieniać oblicze dotychczasowej mapy duchowej i filozoficznej.

Od tego momentu można zauważyć odrębny rozwój dwóch form – rzymskiej i północnej, głównie reprezentowanej przez niemiecką część społeczeństwa. Kraje łacińskie umocniły się w swojej odrębności po wystąpieniu Lutera, odrzucając reformację i przyjmując własną re-formę, która nie zakładała całkowitej negacji wobec przeszłości, wprowadzając korektę na poziomie duchowym, która znalazła wyraz w kontrreformacji, odnowieniu życia kościoła, mistyce. Nowa forma, która ukształtowała się podług protestanckiej wizji świata, była bardziej skora do rzucania wyzwania nadchodzącej przyszłości, stwarzania nowych – można by dziś powiedzieć modnym językiem – transgresji. Te odmienne wizje świata, które znalazły też odbicie w polityczności i porządku państwowym miały w mocny sposób zaważyć na przyszłości.

W tym numerze pisma stawiamy pytania o protestantyzm i jego wpływie na kształt religijny chrześcijaństwa, filozofię i politykę, ale także na porządek tak ukształtowanej nowożytności i nowoczesności. W jaki sposób dokonane 490 lat temu ogłoszenie wyznania augsburskiego przeorientowało historię – wraz z ideami? Jaki obraz wyłania się dzisiejszej perspektywy?

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego